

POSTANOWIENIE

Dnia 28 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Dołhy (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca)

SSN Eugeniusz Wildowicz

w sprawie N. B.

skazanego z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 28 lutego 2013 r.,

wniosku obrońcy skazanego o wznowienie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 30 sierpnia 2005 r., utrzymującym w mocy wyrok Sądu Okręgowego w G.

z dnia 21 marca 2005 r.,

postanowił

- 1. wniosek oddalić;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania o wznowienie obciążyć skazanego.**

UZASADNIENIE

N. B. został skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w G. z dnia 21 marca 2005 r., za popełnienie w okresie od 14 do 15 listopada 2003 r. w S. przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i przy zast. art. 11 § 2 k.k., na karę 15 lat pozbawienia wolności.

Powyższy wyrok został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 30 sierpnia 2005 r.

Ustanowiony z urzędu obrońca, a następnie również Rzecznik Praw Obywatelskich, nie stwierdzili podstaw do wniesienia kasacji (k-927-928; 969).

W złożonym obecnie wniosku obrońca skazanego, powołując się na przepis art. 540 § 1 pkt 2a k.p.k., wniósł o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 30 sierpnia 2005 r., albowiem ujawniły się istotne, nieznane dotąd Sądowi i skazanemu nowe fakty i dowody wskazujące na to, że skazany nie popełnił przestępstwa za który został skazany. W szczególności P. G., który wspólnie ze skazanym miał dopuścić się włamania do domu pokrzywdzonego, zeznał w ostatnim czasie, że „wspólnie z R. P. zamieszkałym w G. i trzema lub czterema jego kolegami, których nazwisk nie zna, pili alkohol, po czym udali się do domu poszkodowanego W. E. i go zamordowali”. Ponadto rozpytane osoby (J. B. i P. C.) podały, że w nocy, gdy dokonano zabójstwa, widzieli pokrzywdzonego w towarzystwie P. G. i R. P., a nie widzieli go w towarzystwie N. B. Sam natomiast P. G. po opuszczeniu zakładu karnego opowiadał B. J., co faktycznie się wówczas wydarzyło (A. S., B. J.).

Prokurator Prokuratury Generalnej w piśmie z dnia 1 lutego 2013 r. wniósł o oddalenie wniosku obrońcy skazanego o wznowienie postępowania.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Wniosek obrońcy skazanego N. B. o wznowienie postępowania na uwzględnienie nie zasługuje.

W pierwszej kolejności - jedynie dla przypomnienia - należy wskazać, że wznowienie postępowania jest instytucją szczególną i wyjątkową, której ściśle i dokładne unormowanie kodeksowe w zakresie warunków formalnych i jego podstaw oraz w zakresie trybu i zasad postępowania przy rozstrzyganiu w przedmiocie wznowienia, nie pozwalają na rozszerzającą wykładnię określających je przepisów. Tak więc postępowanie karne podlega wznowieniu nie w razie zgłoszenia jakichkolwiek wątpliwości co do trafności zapadłego rozstrzygnięcia, ale jedynie wtedy, gdy „nowe fakty lub dowody” wiarygodnie podważają prawdziwość dokonanych istotnych ustaleń faktycznych, to jest zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że po wznowieniu postępowania zapadnie orzeczenie odmienne od orzeczenia poprzedniego.

Skoro bowiem wyrok prawomocny ma być, w swym założeniu, trwałym rozstrzygnięciem rozpatrywanej przez sąd sprawy i przysługuje mu cecha domniemania prawdziwości przyjętych w nim ustaleń faktycznych, to wzruszenie

tego domniemania, a co za tym idzie i prawomocnego wyroku w drodze wznowienia postępowania, może nastąpić tylko w ściśle określonych ustawą warunkach. Przedmiotem rozstrzygnięcia w postępowaniu o wznowienie jest kwestia istnienia podstaw do wznowienia, a nie kwestia odpowiedzialności karnej, której dotyczy prawomocne orzeczenie kończące postępowanie sądowe. Postępowanie sądowe o wznowienie postępowania nie może zatem prowadzić do badania prawidłowości oceny materiału dowodowego dokonanej przez sąd orzekający (zob. postanowienie Sadu Najwyższego z dnia 28.06.2002 r., II KO 26/01, LEX nr 54422), ani tym bardziej do badania procesowej prawidłowości poczynionych ustaleń faktycznych. Wzruszenie prawomocnego wyroku w drodze wznowienia postępowania na podstawie art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. może bowiem nastąpić tylko wtedy, gdy ujawnią się po jego wydaniu takie nowe dowody, które mogą w sposób wiarygodny podważyć prawdziwość przyjętych w nim ustaleń faktycznych. Samo zgłoszenie nowych faktów i dowodów nie oznacza, że niejako automatycznie sąd rozpoznający wniosek zobligowany jest do wznowienia postępowania. Owe nowe fakty i dowody podlegają ocenie tego Sądu, dokonywanej – co należy dobitnie podkreślić - w ścisłym powiązaniu z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie w toku jej rozpoznawania przez sądy I i II instancji. Oddzielenie tej oceny od całokształtu dowodów, które stały się podstawą skazania, czyniłoby ją nieracjonalną i w zasadzie oderwaną od realiów sprawy. A przecież tylko na gruncie tych realiów i po wnikliwym skonfrontowaniu dowodów "nowych" (zgłoszonych we wniosku o wznowienie postępowania) z dowodami dotychczas występującymi, możliwe jest stwierdzenie, czy pierwsze z wymienionych nakazując uznać z dużym prawdopodobieństwem ustalenia dokonane przez orzekające sądy obu instancji za wadliwe. Ze wskazanej wyżej podstawy wznowienia wynika zatem, że rozpoznanie wniosku o wznowienie z tego tytułu ogranicza się wyłącznie do badania, czy rzeczywiście po uprawomocnieniu się wyroku skazującego ujawniły się nowe fakty lub dowody, które wskazują na oczywistą (graniczącą z pewnością) lub co najmniej wysoce prawdopodobną błędność wyroku objętego wnioskiem.

W omawianej sprawie żadną miarą nie sposób przyjąć, aby przedstawione we wniosku o wznowienie postępowania okoliczności rzeczywiście stanowiły "nowe fakty i dowody nie znane przedtem sądowi", wskazujące na to, że „skazany nie popełnił czynu albo czyn jego nie stanowił przestępstwa lub nie podlegał karze”(art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k.).

W pierwszej kolejności należy odwołać się chociażby do stanowiska wyrażonego przez prokuratora Prokuratury Generalnej, który trafnie wskazuje, że obecnie obrońca złożył kolejny wniosek o wznowienie postępowania, ponownie prezentując w nim wersję o „wrobieniu” N. B. przez P. G. Należy bowiem zwrócić uwagę, że już w trakcie procesu skazany N. B. przywoływał twierdzenie, że został „wrobiony” w zabójstwo, choć rzeczywiście dokonał go P. G. wraz z nieznanymi sprawcami i jako pierwszy, już podczas przesłuchania w dniu 28 grudnia 2003 r. sugerował, że R. P. miał wiedzę o dokonaniu zabójstwa jeszcze przed jej ujawnieniem przez policję i „może on maczał w tym palce” (k- 278-279), co podtrzymał na rozprawie (k- 687). Przesłuchany jednak na te okoliczność P. G. przyznał, że zna R. P., ale w dniu zdarzenia go nie widział (k- 283). Powyższe świadczy o tym, że Sąd orzekający miał wiedzę o możliwym udziale tej osoby w zdarzeniu, a tego rodzaju linię obrony Sąd pierwszej instancji odrzucił stwierdzając, że „próba dowodzenia, że morderstwa dokonał P. G. wraz z nieznanymi sprawcami i że N. B. został w to morderstwo „wrobiony” przez G. nie znajduje potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym” (k-800). Jeżeli natomiast chodzi o informacje przekazane przez P. C. i J. B., że widzieli w noc zabójstwa pokrzywdzonego w towarzystwie R. P., to są one niewiarygodne, albowiem jak ustalił Sąd Okręgowy, pokrzywdzony ostatni raz był widziany przez jednego z sąsiadów, po godz. 16.00 w dniu 14 listopada 2003 r., kiedy wracał z pracy, a jego ciało znaleziono dopiero w dniu 17 listopada 2003 r. Prezentowane obecnie wypowiedzi P. G. nie przystają również do poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń w zakresie spotkania skazanego z P. G. w dniu 14 listopada 2003 r. w godzinach wieczornych, co potwierdził w swoich zeznaniach nie tylko G. G., ale także sami ówczesni wówczas oskarżeni (k- 683v, 685v).

Odwołując się natomiast do poprzedniego wniosku obrońcy skazanego o wznowienie postępowania należy jedynie przypomnieć, że Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 lutego 2008 r. (sygn. akt IV KO 78/07) wskazał, iż teza, że skazanie N. B. było bezpodstawne, gdyż zasadniczy dowód obciążający skazanego stanowiły – będące pomówieniem – wyjaśnienia współoskarżonego P. G., nie jest niczym nowym, albowiem ta wersja była już prezentowana w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji.

Zasadnym również jest odwołanie się chociażby i do stanowiska Sądu Apelacyjnego, który podniósł, że linia obrony N. B. została wykluczona również

przez zeznania P. B. (brata skazanego) i D. P., a wiarygodność P. G. wspiera fakt odnalezienia na parapecie domu pokrzywdzonego metalowego łomu stanowiącego własność oskarżonego, a który rozpoznał oskarżony oraz P. G. (k- 887-887v). Także sam skazany wyjaśniał, że miał skórzaną czarna kurtkę, którą później spalił (k- 166v) i taką też kurtkę opisywał P. G.

Istotne przy tym jest, że Sądom orzekającym w tej sprawie nie umknęły uwadze opinie biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa dotyczące P. G., a Sąd Apelacyjny ostatecznie wyprowadził konkluzję: jeśli zważy się przy tym, że P. G. łączyły z N. B. bliskie, koleżeńskie więzi i nie miał on żadnego powodu do obciążenia pomówieniem N. B., to zespół tych wszystkich faktów i okoliczności przemawia za prawidłowością poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, zwłaszcza że poddał on również szczegółowej analizie wyjaśnienia N. B. oraz wskazał przekonujące przesłanki, dla których odmówił im wiarygodności (k.- 887v).

Z tego też względu nie sposób uznać, aby podniesione we wniosku obrońcy skazanego okoliczności stanowiły - w zestawieniu z zebrany w toku procesu materiałem dowodowym - nowe fakty lub dowody, nieznane przedtem sądom orzekającym, a które wskazywałyby, że skazany przypisanego jemu przestępstwa nie popełnił.

Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.